

Nowe studia na toruńskim uniwersytecie

Nauka do kwadratu

Łączenie astronomii ze sztuką, chemii z medycyną, albo matematyki z ekonomią. Do tego ponad 2 tys. zł stypendium oraz pieniądze na wyjazdy zagraniczne i za wyniki w nauce - to nowy pomysł Uniwersytetu Mikołaja Kopernika na interdyscyplinarne doktoraty

MACIEJ CZARNECKI

•• Dzięki nowym studiom doktoranci będą mieć szersze wykształcenie, zorientowane nie na jedną, a dwie dziedziny wiedzy. Ważne jest też zbliżenie pracowników naukowych: na uniwersytecie często robimy podobne rzeczy, nawet o tym nie wiedząc. Szukamy współpracy gdzieś za granicą, a tu nagle okazuje się, że mógłby pomóc kolega „zza miedzy” - mówi dr hab. Iwona Łakomska, kierownik Interdyscyplinarnych Studiów Doktoranckich Matematyczno-Przyrodniczych, które ruszają na toruńskim uniwersytecie w najbliższym roku akademickim.

W poniedziałek uczelnia opublikowała listę rankingową proponowanych projektów. To pierwszy etap rekrutacji: naukowcy z dwóch różnych wydziałów musieli dogadać się ze sobą i określić jakiś wspólny temat badawczy. W drugim etapie kandydaci na studia wybiorą jeden z projektów i przebrną przez rozmowy kwalifikacyjne. UMK chce przyjąć 16 osób. - O tym, kto się dostanie, zadecyduje rozmowa, średnia ze studiów i dodatkowe osiągnięcia, np. publikacje

naukowe, udział w konferencjach. Do tego dojdą też punkty za wybrany projekt, które przyznali zewnętrzni recenzenci, ale tu różnice są już niewielkie. Najważniejszy będzie poziom kandydatów - deklaruje dr hab. Łakomska.

Nie wszystkie tematy doczekają się realizacji, bo uczeni zgłosili ich aż 36

Wiadomo już, że nie wszystkie tematy doczekają się realizacji, bo uczeni zgłosili ich aż 36. Każdy ma dyscyplinę wiodącą (astronomię, biologię, chemię, fizykę lub matematykę) i związany z nią opiekuna głównego, który musi pracować na UMK, oraz dyscyplinę dodatkową. Tu uczeni mieli już większą dowolność: mogli zaprosić do współpracy zarówno kogoś ze swojego uniwersytetu, jak i naukowca z zewnątrz. I tak np. astronom dr hab. Krzysztof Goździewski, który zaproponował temat związany z topografią planet i księżyców w świetle współczesnych obserwacji satelitarnych i misji

kosmicznych, chce połączyć swoje siły z toruńskim geografem dr. hab. Zenonem Kozielm, a fizyk dr hab. Maciej Wojtkowski, który wpadł na pomysł zastosowania czynnościowego obrazowania optycznego do neurobiologii, dogadał się z dr. hab. Grzegorzem Wilczyńskim z warszawskiego Uniwersytetu Medycznego. Oryginalne przedsięwzięcie zaproponował astronom dr hab. Maciej Mikołajewski we współpracy z prof. Wiesławą Limont z Zakładu Edukacji Artystycznej UMK. - Nasz projekt to próba połączenia wody z ogniem, czyli nauk przyrodniczych nawet nie z humanistyką, a ze sztuką. Jest skierowany do kogoś, kto świetnie zna nauki przyrodnicze, a rozumie też język sztuki współczesnej i spróbuje opowiedzieć językiem sztuki o współczesnej nauce - mówi Mikołajewski.

Z kolei dr hab. Łakomska wybrała na dodatkowego opiekuna prof. Joannę Wietrzyk z Instytutu Immunologii i Terapii Doświadczalnej PAN we Wrocławiu. - W tym projekcie chodzi o poszukiwanie nowych leków platynowych, które pomogą zwalczać choroby nowotworowe - tłumaczy dr hab. Łakomska. •

maciej.czarniecki@torun.agora.pl

Zapisy w sieci

•• Kandydaci mogą zgłaszać się przez internet do 27 czerwca. Rozmowy kwalifikacyjne zakończą się 5 lipca, a wyniki rekrutacji poznamy trzy dni później. Przyjęci na studia mogą liczyć na stypendia doktoranckie w wysokości 2-2,5 tys. zł miesięcznie. Odrębną pulę przewidziano również na

stypendia za wyniki w nauce (co najmniej 500 zł miesięcznie) oraz wyjazdy na zagraniczne konferencje. Studia są finansowane z unijnego Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki. 4,5 mln zł wystarczy na zorganizowanie jednej czteroletniej edycji. Więcej informacji i listę projektów badawczych można znaleźć na stronie internetowej Projekt-wzrost.umk.pl. •

KOMENTARZ

MACIEJ CZARNECKI

•• Nowe studia to szansa dla tych, którzy nie mieszczą się w jednej dziedzinie nauki. Pieniądze z unijnego programu stworzą im warunki, by przez cztery lata pracować spokojnie nad oryginalnym zagadnieniem, które nie tylko rozwine ich karierę, ale i może zaowocować stworzeniem nowych metod badawczych lub wynalazków.

Szkoda jednak, że taki przywilej dostanie tylko jeden rocznik. Co z tymi, którzy skończą studia za rok, dwa? Na co dzień interdyscyplinar-

ność to na UMK raczej wyjątek, nie reguła. Owszem, zdarzają się przypadki udanej współpracy - np. zastosowania tomografu optycznego naszych fizyków do badania dzieł sztuki przez konserwatorów. Zbyt często jednak uczeni tkwią za murami wydziałowych fortec. Dlaczego toruńskich chemików, biologów, fizyków wciąż dzieli od Collegium Medicum przepaść (i vice versa)? Dziś okazuje się, że jeden projekt studiów przyniósł aż cztery pomysły na połączenie tych dziedzin nauki, więc potencjał jest spory. Brawo za wywalczenie kasy dla doktorantów. Teraz trzeba rozejrzeć się, czy da i jak da się sfinansować kolejne edycje programu. •